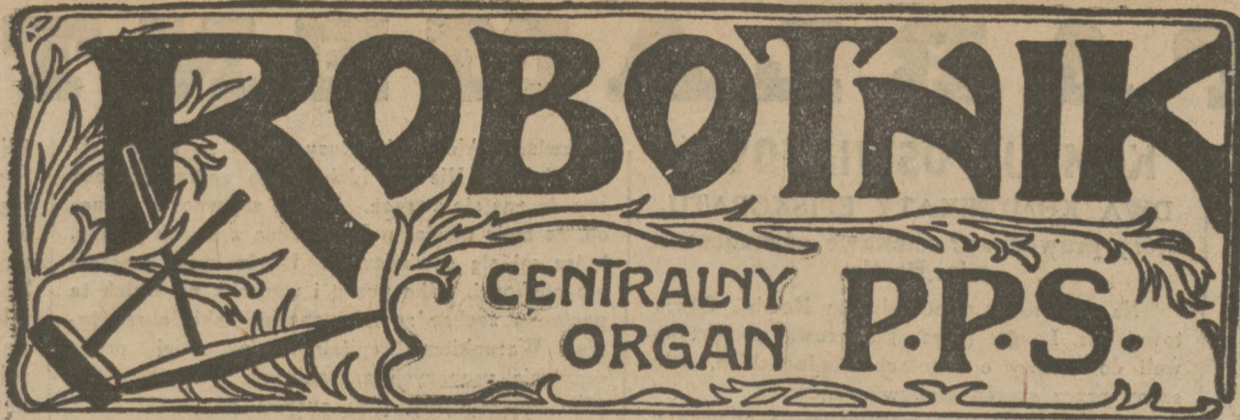


# Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada  
 Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej  
**Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.**



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7  
 Redakcja — tel. 176-70.  
 Administracja — tel. 120-13  
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

## BANKRUCTWO INTRYGI

W pewnych kołach, które chcą uchodzić koniecznym za bardzo miarodajne, uznano ni stąd ni zowąd za rzecz zgoła „aktualną” oddzielenie zawodowego ruchu robotniczego od politycznych partii robotniczych. Zaczęło się kadzenie związkom zawodowym; jesteście pełne wszelakich cnót, całe Wasze nieszczęście, że ulegacie wpływom „politykierów”; dajcie spokój polityce, a wnet odegracie dużą i zaszczytną rolę w życiu gospodarczym. Niejaki p. Wicz w tygodniku „Głos Prawdy” zauważył łaskawie, że wada Konferencji Pracy u p. wicepremiera Bartla był zbyt liczny udział wśród przedstawicieli organizacji robotniczych i pracowniczych posłów sejmowych, między innymi — tt. Zaremby, Ziemięckiego, Kwaśnińskiego. P. Szurig ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej wydaje „Solidarność Pracy”, pismo, poświęcone „samodzielnosci i zjednoczeniu” ruchu zawodowego. „Kurjer Wileński” reklamuje ów zacny dwutygodnik, przytaczając przekrecone do góry nogami przykłady z Włoch faszystowskich. Słowem, z wielkim nakładem tupetu, demagogii, gwałtu, krzyku wszczęto całą kampanję, której cel wyglądał aż nadto przejrzysto z poza koronkowego okrycia: dostarczyć karnych wyborców matki „młodzieży narodowej”, ostatecznie i Partji Pracy, cel, jak widzimy, wcale jaszkrawo „polityczny”, a połączony z robotą, sztytą białymi nićmi, wyraźniej, niż można było sobie wyobrazić w snach najśmielszych.

Ze nic z tego wszystkiego nie wyszło, — temu się nie dziwimy. Po uchwaleniu C. K. W. P. P. S. o zajęciu przez Partję stanowiska opozycyjnego wobec Rządu wspólna konferencja kierownictwa obozu socjalistycznego i reprezentantów wszystkich organizacji robotniczych zawodowych stwierdziła ponad wszelką wątpliwość zupełną solidarność całej klasy robotniczej w stosunku do podstawowych zagadnień chwili. Mnóstwo późniejszych uchwał oddziałów organizacji zawodowych, rezolucje kolejarzy, ostatnio w Zachodniej Małopolsce, decyzje Zjazdu metalowców, odbytego w Warszawie w niedzielę ubiegłą i t. d. i t. d., — różnorakie te publiczne oświadczenia wskazują na dokonany fakt jednolitego frontu obu — politycznej i zawodowej — form ruchu robotniczego, wskazują na rosnące zbliżenie partji socjalistycznej i setek tysięcy robotników i pracowników, skupionych w Komisji Centralnej.

Nastąpił pozatym fakt nowy. Zrzeszenia pracowników umysłowych — państwowych, komunalnych, prywatno - biurowych, — idą dzisiaj ręką w rękę z całą klasą proletariatu. T. zw. Blok komunikacyjny (Związek Zawodowy Kolejarzy, Związek maszynistów, Związek urzędników kolejowych) scala i zespolił masę ludzi, zatrudnionych w kolejnictwie Rzeczypospolitej. Oddawna nie mieliśmy tytułu dowodów solidarności i wzajemnego zaufania całej Polski pracującej.

„Gra” tedy, obliczona na rozdarcie od wewnątrz zorganizowanej klasy pracującej, zawiodła najzupełniej. Prawdziwi „politykierzy”, politykierzy ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej wraz z przyłągłościami przekonali się chyba dostatecznie jasno, że zawile kombinacje, kute z nienacka teoryjki, intrygi pozornie sprytne, w istocie dziecięco naiwne, odbijają się od twardego muru rzeczywistości, ni by groch od ściany.

Zdradzę im tajemnicę, dlaczego tak się dzieje. Oto, moi panowie, ruch socjalistyczny i ruch zawodowy stanowią prostoplastem dwie strony tego samego ruchu robotniczego. Dwie strony tego samego ruchu! A Socjalizm nie jest znowuż żadną „organizacją polityczną”, ani klika, ani mafia, ani towarzystwem wzajemnej adoracji, — jeno życiową potrzebą i słonecznym snem, codziennym interesem a zarazem ideałem mas pracujących.

Na to nie poradzi nikt. Można pisać artykuły i broszurki; można wygłaszać mowy i zwoływać zjazdy; potężniejsi i... mądrzejsi brali się do rzeczy, a bez powodzenia.

Intryga, zmierzająca do rozbicia ruchu robotniczego, zbankrutowała. Przedsiębrali ją różni ludzie, wierze, że na własną odpowiedzialność. Ale niechby i Rząd zastanowił się chwilę nad realnym układem sił społecznych w Polsce. Niechby

## PAMIĘCI GABRYELA NARUTOWICZA

A. WOLANSKI.

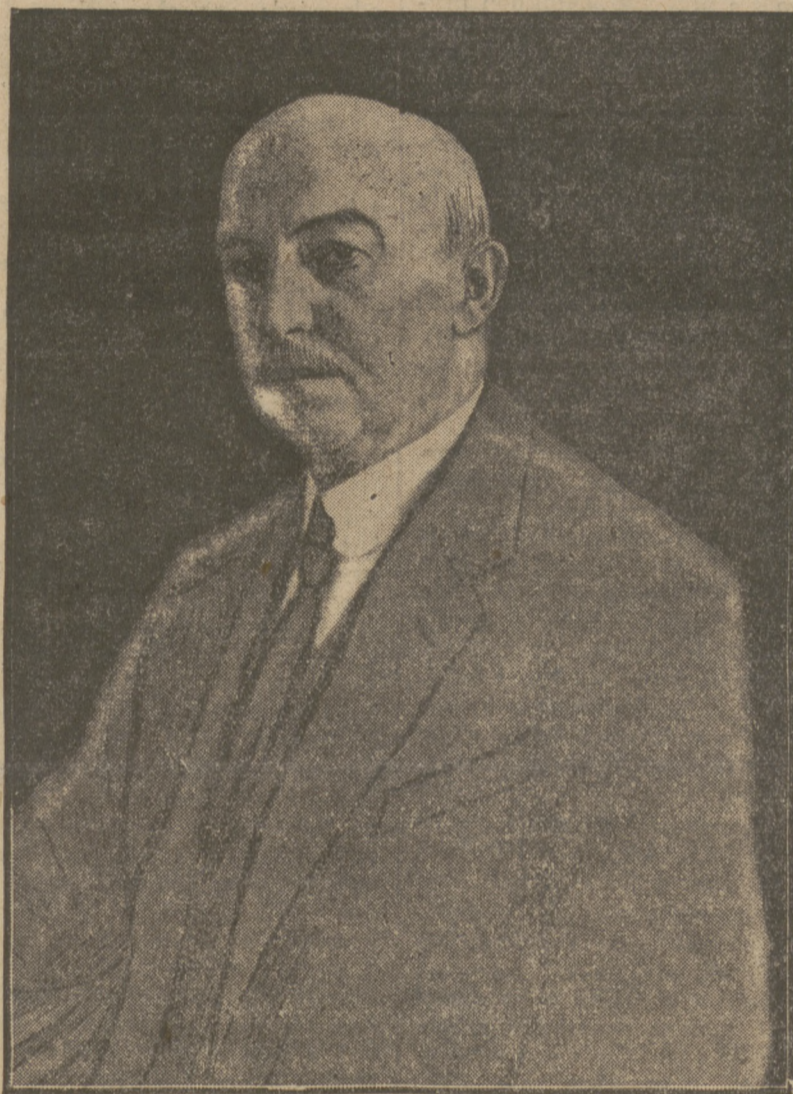
### O, RZECZPOSPOLITO!

O, Rzeczypospolito! honory czyni, na baczność w ciszy stój, tam w Belwederze praw Twoich strzeże pierwszy Prezydent twój.

O, Rzeczypospolito! zważaj a bacz, żalobny chwytaj zew: od Belwederu wicher to, czy płacz, czy szum odwiecznych drzew?

O, Rzeczypospolito! na baczność stań u Belwederu wrót: tam na całunów czerni już służy Ci najwierniej pierwszy Prezydent twój — trup.

O, Rzeczypospolito! kiedy świat się spyta, gdzie pierwszy Prezydent twój, to popatrz się głęboko na tych, co w przepaść Cię wloką i przysiąż bój!



Dzisiaj upływają cztery lata od chwili, gdy padł od kuli skrytobójczej pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej. Któż odgadnie, jak potoczyłyby się dzieje Polski, gdyby wówczas, w ponury dzień grudniowy, zdradzała ręka mordercy. Na długie, długie lata cień żalobny leży u progu niepodległości narodu. I tak się stało zarazem, że strzał Niewiadomskiego ugodził nie tylko w samo serce demokracji polskiej, ale strzaszał jednocześnie zasadę udziału mniejszości narodowych w polskim życiu państwowym. Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Niemcy oddali swe głosy uczonemu światowej sławy, człowiekowi bez skazy, politykowi roszumnemu i uczciwemu, — przeto zabił go człowiek, uchodzący w niektórych kołach za „bohatera” nacjonalizmu bojującego.

Ogrom krzywdy, wyrządzonej wtedy Polsce, oceni kiedyś historia. Ona potępi i tego, co z za pleców celował w Głowę Państwa, i tych, co nieprzytomną demagogją użyli grunt pod posiew zbrodni. Historia już wie,

kto ponosi winę główną i nieprzebaczalną. Historia ustali, kto zmarnował sumienie tej młodzieży szkolnej, która składała kwiaty i wieńce u mogiły Niewiadomskiego.

Dzisiaj, w bolesną rocznicę, my — socjaliści polscy — schylamy ze czcią głęboką nasze czerwone sztandary nad trumną przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej, poległego w dniu 16 grudnia 1922 r. za to jedynie, że przyjął swą godność z rąk demokracji polskiej i demokracji ludów, które, nie będąc polskimi, mają w Państwie równe prawa i równe obowiązki, a nie z dłoni mężów zaufania obozu nacjonalistyczno - reakcyjnego.

Pamięć Gabryela Narutowicza pozostanie wśród nas wiecznie żywą. I nie zaginie nigdy bolesny, skupiony w sobie żal. Klasa robotnicza wie i rozumie, że zglądzone Prezydenta Rzeczypospolitej, który przysięgał, iż dochowa wierności demokracji i wolności dla wszystkich bez różnicy obywateli, i któryby przysięgi tej nie zламаł.

## PROWIZORJUM BUDŻETOWE PRZYJĘTE

Sejm na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu przyjął — po wysłuchaniu przemówień p.p. Sochackiego i Pryłuckiego — prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał ro-

ku 1927 w trzecim czytaniu. Z. P. P. S. wstrzymał się od głosowania. Sprawozdanie z posiedzenia podajemy na str. 2.

## DEKRET „PRASOWY” UCHYLONY PRZEZ SENAT

Senat przyjął wczoraj po referacie sen. Balińskiego projekt ustawy, uchwalonej przez Sejm w tygodniu ubiegłym, a uchylającej t. zw. dekret prasowy. Decyzja Senatu powyższa została jednomyślnie.

Nie wątpimy, że ustawa, przyjęta bez sprzeciwu z nicyzej strony przez ciała ustawodawcze, ukaże się w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw z podpisem p. Prezydenta Mościckiego.

zadał sobie pytanie, czy słuszność głęboka nie tkwi w słowach Kautsky'ego: Europa nowojenniej niepodobna

rzadzić dłużej bez klasy robotniczej, a cóż dopiero przeciw klasie robotniczej”. Mieczysław Niedziałkowski.

## RADA NACZELNA

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w niedzielę i poniedziałek, 19 i 20 grudnia, w Warszawie, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Początek obrad w dn. 19 grudnia o godz. 11 rano punktualnie.

### POSIEDZENIE C. K. W.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Barlickiego posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Obecni byli tow. tow.: Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski i Zarembo oraz prezes Z. P. P. S., Marek. Na porządku dziennym: zadania i przebieg obrad niedzielnej Rady Naczelnej. W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Barlicki, Daszyński, Praussowa, Niedziałkowski, Pużak, Zarembo, Szczerkowski, Marek.

Ustalono, że porządek dzienny Rady Naczelnej obejmować będzie:

- 1) sytuację polityczną,
- 2) sprawy organizacyjne.

## ECHA KONFERENCJI PRACY

Z kierowniczych kół pracowniczych organizacji komunikują nam:

Wśród pracowników nie tylko państwowych, umysłowych i samorządowych, ale też i robotników panuje zupełne rozczarowanie co do wyników Konferencji Pracy, zwołanej przez p. Bartla. Rzesze pracownicze i robotnicze spodziewały się bowiem, że nastąpi pewne uzgodnienie poglądów świata Pracy z Rządem i że zatem nastąpi ze strony Rządu wysiłek w kierunku opanowania sytuacji na korzyść krzywdzonych od tak dawna mas pracowniczych. Niestety, sytuacja nadal pozostaje bez zmiany.

Uważane jest zatem za konieczne by Związki wystąpiły z odpowiednim oświadczeniem, będącym rzeczową odpowiedzią na przemówienia przedstawicieli Rządu, oparte jedynie na negacji. Wytworzona obecnie sytuacja dla mas pracowniczych i robotniczych w żaden sposób nie może trwać nadal, grozi bowiem coraz poważniejszymi konsekwencjami, czego wyrazem były ostatnie zatargi w przemysle.

Jeszcze kilka dni panowania drożyzny, a kraj nasz może stać się świadkiem rozszerzania się tej anarchji, jaką wytwarza niczem w istocie niekrepowana zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby przy automatycznie zmniejszającej się wartości niepodnoszonych zarobków ludzi, żyjących tylko z pracy.

## ZBOŻE

WOLNO WYWOZIC CZY NIE WOLNO WYWOZIC?

Od długich tygodni czekamy cierpliwie na decyzję Rządu w sprawie zakazu wywozu zboża. Mrok tajemnicy kryje losy propozycji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Była „Komisja Trzech”. Miała uzgodnić. Niczego nie uzgodniła. P. Niezabytowski pozostał przy swoim zdaniu. Inni ministrowie obstawali przy zakazie wywozu. Trwały narady, obrady, dyskusje, wymiany „listów odręcznych”. W czwartek ubiegły oczekiwano uchwały ostatecznej. Nie nastąpiła. W niedzielę spodziewano się jej już napewno. O niczym nie wiemy.

Kraj zdumiony zapytuje sam siebie: czyż Rząd nie może się zdobyć na rozstrzygnięcie, takie albo inne, ale rozstrzygnięcie?

Czekamy na wyjaśnienie.

## STOPNIOWE WYJASNIANIE SIĘ

P. DMOWSKI — KONSERWATYŚCI.

Obóz Wielkiej Polski rozpoczął tworzenie organizacji lokalnych. Jak dotąd, wchodzi do nich prawie wyłącznie wybitniejsi członkowie Związku Ludowo-Narodowego z małym dodatkiem osób z grupy pp. Dubanowicza i Strońskiego. „Obóz” wygląda narazie, jak mafia ścisła w obozie istotnym — w narodowej demokracji.

Jeżeli idzie o konserwatystów, — uwytkliły się różnice pomiędzy Stronnictwem Pracy Narodowej [ks. Janusz Radziwiłł, b. aktywiści] i Organizacją Zachowawczą Pracy Państwowej [ks. E. Sapieha].

Otóż pierwsza z owych dwóch organizacji nie zdecydowała się na wyraźne sformułowanie stanowiska monarchistycznego, a O. Z. P. P. uważa siebie za wyraz prądów monarchistycznych.









